



Nie myślisz o tym, co Boże

XXII Niedziela zwykła

Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”. Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania”. [Mt 16,21-27]

OBRAZ DO MODLITWY: zobaczmy scenę, kiedy Piotr słyszy z ust Jezusa: „zejdź mi z oczu, szatanie, jesteś mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”.

PROŚBA O OWOC MODLITWY: proś o poczucie wstępu do myślenia tylko w kategoriach ludzkich zamiast boskich, wstępu do braku fascynacji postawami mojego Mistrza i wstępu do braku chęci naśladowania Go moimi postawami.

U wszystkich Ewangelistów wydarzenie w Cezarei Filipowej, kiedy Piotr wyznaje w Jezusie Mesjasza, dzieli Ewangelię na dwie części - „przed” i „po”. Zanim Piotr wyznał, że Jezus jest Mesjaszem, Ewangelie biegają normalnie. A od tego momentu Jezus zmienia swój sposób traktowania uczniów i zaczyna mówić jasno o swojej męce uważając, że uczniowie już dojrżeli do poznania tej trudnej prawdy. Jak jednak widać w kontemplowanej scenie, nie jest to dla nich proste do przyjęcia.

1. Zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć. Jezus w przepływie wielkiej serdeczności zaczyna swoim uczniom tłumaczyć, że droga, po której On musi pójść i na której zbawi świat, to jest droga krzyżowa. Bo to jest droga, którą Mu wskazał Ojciec. Nie tłumaczy tego Jezus tłumom, ale tylko uczniom, licząc że oni będą w stanie to zrozumieć. Dzieli się Jezus tym co drogie Jego sercu, trudną sprawą, którą pragnie, by najbliżsi z Nim dzielili. Czy jesteśmy gotowi na to, że i z nami Jezus może dzielić się trudnymi prawdami dotyczącymi Jego życia? Czy chcemy ich słuchać? Czy zgadzamy się na prawdę o cierpieniu?

2. Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty.

Piotr w imieniu pozostałych uczniów odciąga Jezusa od Jego drogi. Bierze Go na bok i robi Mu wyrzuty. Płyną one z jego wyobrażeń o Mesjaszu. I jest to ten sam Piotr, który przed chwilą został nazwany „skałą, na której Jezus chce zbudować swój Kościół”. Dla Piotra i dla innych uczniów jest niemożliwe, żeby Mesjasz cierpiał. I dlatego Piotr dopuszcza się wobec Jezusa wielkiego grzechu, chcąc Go ściągnąć z drogi Bożej na drogę ludzką. Popatrzmy, jak Piotr tego dokonuje, bo chce Jezusa

zawrócić z obranej przez Niego drogi. Jeżeli Piotr odciąga Jezusa od Jego drogi, to czy on sam i jego towarzysze będą chcieli chodzić trudną drogą Jezusa? Czy i my nie mamy swoich własnych koncepcji odnośnie Osoby Jezusa i jeśli nam nie pasują do nich postawy Jezusa, to mamy skłonność bardziej zmieniać Jego niż swoje koncepcje?

3. Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie.

Wygląda na to, że Piotr nie chce, aby Jezus szedł drogą wyznaczoną Mu przez Ojca. Ale ten, który chce przeszkodzić w tym Jezusowi, to kusiciel i dlatego Jezus nazywa Piotra szatanem. „Zejdź Mi z oczu szatanie”, bo chcesz mnie prowadzić drogą czysto ludzką. Chcesz proponować Mi zbawianie świata na tej drodze, a przecież Ojciec wskazał mi inną. Tutaj przypominają się słowa Izajasza: „Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami wyrocznia Pana” [Iz 55, 8]. Jezus nie waha się użyć mocnych słów wobec tego Piotra, któremu przed chwilą dał tak wielkie obietnice. Ale to dlatego, że tym razem Piotr nie słucha głosu Ojca, tylko głosu kusiciela. Jesteśmy dzisiaj świadkami, że walczą ze sobą Mądrość Boga i mądrość świata. Tak bardzo ciężko jest myśleć po Bożemu, tak trudno jest chodzić drogami Bożymi. Dlatego będziemy ciągle kuszeni, aby chodzić drogami ludzkimi. Będziemy kuszeni do tego, by być jak Piotr w tej scenie i możemy usłyszeć to samo co on. Czy zauważamy w sobie takie pokusy? Co z nimi robimy? Czy nie obrażamy się na Jezusa lub Jego proroków, którzy nam to nawet w mocnych słowach uświadamiają? Czy mamy świadomość, że tuż po uległości wewnętrznemu natchnieniu możemy ulec podszeptom kusiciela?

ROZMOWA KOŃCOWA: Uklęknijmy przed Jezusem, aby Go adorować, uznając, że nam też bardzo trudno tajemnicę krzyża zrozumieć. Zacznijmy też dziękować Jezusowi za to, że On jednak tak jasno mówi, nie stwarzając nam iluzji. I dziękujmy Mu za to, że mówiąc o swoim krzyżu także nie boi się nam przypomnieć, że i my musimy wziąć krzyż idąc za Nim. Prośmy, abyśmy byli z Jezusem aż do końca drogi i byśmy Go nie kusili do opuszczenia Jego drogi posłuszeństwa Ojcu. Powierzajmy też Jezusowi wszystkie nasze szczególne pragnienia, które podczas modlitwy się w nas zrodziły, a które nas prowadzą do przyjęcia od Jezusa także trudnych nauk i mocnych słów upomnienia.